

WSPOMNIENIE Z FLORENCJI

W dniach 4.08-17.08.2019 brałam udział w mobilności we włoskiej Florencji.

W poniedziałek, 5 sierpnia rozpoczęłam kurs metodyczny *Classroom Management Solutions for Teachers: new methodologies, effective motivation, cooperation and evaluation strategies*. W kursie brała udział grupa nauczycieli z Polski, Bułgarii, Estonii, Niemiec, Hiszpanii, Włoch, Węgier oraz Turcji. Zdecydowana większość pracowała w szkołach średnich, dwoje z nich prowadziło kursy dla osób dorosłych na wyższych uczelniach, byłam tam jedynym pracownikiem przedszkola. Prezentowane metody nie były nieznane, większość z nas zetknęła się już z nimi w praktyce albo przynajmniej w specjalistycznej literaturze. W zależności od kraju, w którym żyjemy i pracujemy wykazywaliśmy różne podejście do tych metod – szkoły w Estonii, w Niemczech i na Węgrzech wydają mi się najbardziej przyjazne w podejściu do uczniów i...nauczycieli. Uczestnicy z pozostałych krajów zgodnie przyznawali, że w ich pracy nie ma zbyt dużego pola dla innowacji.

Zdecydowanie największym walorem kursu w pierwszym tygodniu pobytu były rozmowy, które prowadzili między sobą uczestnic. Podejmowaliśmy ważne dla praktyków tematy, dzieliliśmy się doświadczeniami.

W drugim tygodniu mobilności wzięłam udział w kursie metodycznym *Conflict Management, Emotional Intelligence and Bullying Prevention*. Ten kurs na długo pozostanie w mojej pamięci szczególnie ze względu na osobę prowadzącą. Susan Gagliano od pierwszej chwili dbała o to, by ludzie, którzy mieli spędzić ze sobą jedynie tydzień stanowili zgrany zespół. Pomimo znaczących różnic w umiejętności posługiwania się językiem angielskim (zdecydowaną większość grupy stanowili nauczyciele języka angielskiego w szkołach średnich) wszyscy czuli się dobrze – Susan i pozostali kursanci serdecznie wspierali każdego w czasie trwania zajęć, przy poruszaniu trudnych tematów, które podejmowaliśmy w ramach tego kursu. Mieliśmy możliwość odegrania scenek: rozmów z „trudnym” uczniem, konfrontacji z „roszczeniowym” rodzicem. Prowadząca przekazała nam wiele cennych wskazówek, wśród których przewijała się myśl, że my (jako nauczyciele, jako ludzie) musimy szanować samych siebie, pracować nad swoją samooceną i dostrzegać to, że jesteśmy specjalistami w swojej pracy. Ostatnie zajęcia spędziliśmy poza szkołą wykonując w małych grupach zadania, których wynikami dzieliliśmy się na koniec. Susan przemyślała zarówno skład małych grup, jak i sposób, w jaki pożegnała każdego z nas. Każdy poczuł, że jest dla niej ważny.

Europass Teacher Academy jest szkołą godną polecenia nauczycielom. Zdecydowana większość nauczycieli z wielką pasją podchodzi do swoich zadań, kursanci są dobrze zaopiekowani już od samego początku trwania kursu. Mieszcząca się w samym centrum Florencji szkoła daje możliwość skorzystania z uroków miasta zarówno przed, jak i po zajęciach. Pewną niedogodnością były zajęcia w drugiej połowie dnia, zajęcia od godziny 14.00 do 19.00 nie pozwalały na zwiedzanie ciekawych miejsc.

Szkoła ułatwiała rezerwację biletów do muzeów, czy na wycieczki po mieście lub „objazdówki”, co znacznie skracało czas oczekiwania na zwiedzanie atrakcji.

Niezaprzeczalnym atutem wyjazdu do Włoch była możliwość degustacji przeróżnych smakołyków. Pasty, lasagne, pizza, calzone oraz inne specjały kuchni włoskiej sporządzane ze świeżych składników i doprawiane w niepowtarzalny sposób były prawdziwą ucztą dla podniebienia. Kawa w przeróżnych odmianach, podawana na wiele sposobów smakowała wspaniale. Lody o smakach, których wcześniej nawet sobie nie wyobrażałam były oczywistym dodatkiem do obiadów (i nie tylko), szczególnie przy tak wysokich temperaturach, jakie panowały w sierpniu we Włoszech.

Florencja jest pięknym miastem. Niemal na każdym rogu ulicy obcowało się ze sztuką. Liczne muzea, kościoły gościły tysiące zwiedzających, co powodowało, że trudno było dostać się do najpopularniejszych obiektów. Obecność artystów można było zauważyć nawet w...znakach drogowych i oznaczeniach hydrantów. Czujniejsi obserwatorzy mogli zauważyć arcydzieła stworzone przez nieznaną twórców nawet na studzienkach kanalizacyjnych.

Wspaniałe rzeźby, piękne obrazy i ciekawe budynki na pewno cieszą oczy turystów, ale prawdziwą uczta były obserwowane z okalających miasto wzniesień zachody słońca. To niezwykle malownicze widowisko ściągały tysiące ludzi na obrzeża miasta.

Kolorowy tłum turystów przelewający się ulicami i uliczkami Florencji niemal przez całą dobę sprawiał, że miasto tętniło życiem. Śpiewy do późnej nocy dochodzące z kawiarni i pubów mieszały się z biciem kościelnych dzwonów, klaksonami samochodów i gwarem rozmów ludzi posługujących się różnymi językami.

Życzliwość ludzi, z którymi spotykałam się na co dzień, wielość różnych pozytywnych doznań, wspaniałe jedzenie, bajeczne widoki sprawiają, że myślę o Florencji jako o miejscu, gdzie chciałabym jeszcze wrócić

Anna Lewandowska